



ZWIASTUN



Numer 4(47) 2016

Data wydania 27. III. 2016

ŻYCIE NIE JEST W CENIE

Widzimy ostatnio, że życie ludzkie nie jest w cenie, mówiąc w kategoriach wartości. Nadal dla „wielkich tego świata” ludzie to „masa” i „mięso armatnie”. Nie liczą się z człowiekiem przywódcy narodów i świata. Ani z małym, ani ze starym. Hasła o demokracji i wolności służą tylko realizacji ich haniebnych celów rządzenia za wszelką ceną. Nie cieszą ich już nawet pieniądze. A przecież mają prawie wszystkie. Zalewają Europę islamistami, aby zniszczyć resztki chrześcijańskiej kultury. Przesławiają narodami jak pionkami na szachownicy.

Życie nie jest w cenie, kiedy zabija się niewinne „nienarodzone dzieci. Szukają pretekstu: „z gwałtu”, „chore”, „prawo do brzucha”. Łatwo jest decydować o czyimś życiu, szczególnie bezbronnych. Kto daje takie prawo człowiekowi? Człowiek nie daje życia, tylko przekazuje. Bo sam je kiedyś otrzymał. Bóg przyszedł na świat jako dziecko, tak, jak każdy człowiek. Poznajemy tę tajemnicę w Zwiastowaniu. (w tym roku będziemy obchodzić 4 kwietnia w poniedziałek). A zmartwychwstał, aby przywrócić godność człowiekowi jako Dziecka Bożego.

Jan Paweł II w Nowym Targu, 8 czerwca 1979 mówił: „I życzę, i modłę się o to stale, aby rodzina polska dawała życie, żeby była wierna świętemu prawu życia. Jeśli się naruszy prawo człowieka do życia w tym momencie, w którym poczyną się on jako człowiek pod sercem matki, godzi się pośrednio w cały ład moralny, który służy zabezpieczeniu nienaruszalnych dóbr człowieka. Życie jest pierwszym wśród tych dóbr. Kościół broni prawa do życia nie tylko z uwagi na majestat Stwórcy, który jest tego życia pierwszym Dawcą, ale równocześnie ze względu na podstawowe dobro człowieka”.

Ks. Grzegorz

W tym numerze:

Niezwykła modlitwa	Str.2
Zmartwychwstanie—wielkie	Str.2
Śpieszmy się kochać...	Str.2
Prezes niezłomny	Str.3
Kronika parafialna	Str.3
Nowe konfesjonały	Str.4
Małe Pieniny cz.2	Str.4
Humor	Str.4

Święty przypomina:

Chrystus wciąż szuka uczniów, wyznawców, zwolenników, którzy idąc za Jego słowem i czerpiąc z Jego mocy, opowiadają się za dobrem, za pięknem, za prawdą i życiem

Jan Paweł II 28.11.1986

WIELKANOC 2016

Przeżywając najświętszy czas naszego odkupienia i radując się niezgłębioną miłością Zbawcy do całego rodzaju ludzkiego, składamy wszystkim parafianom i gościom z głębi serca płynące najserdeczniejsze życzenia.

Niech Zmartwychwstały Chrystus obdarza Was dobrym zdrowiem, radością i siłą do podejmowania stojących każdego dnia nowych zadań; niech umacnia wiarę, nadzieję i miłość, których tak bardzo potrzebuje współczesny świat; niech wreszcie w znaku pustego grobu napełnia pokojem i pewnością, że właśnie do Niego należy ostateczne zwycięstwo nad śmiercią i mrokami zła.

*Ks. Proboszcz Grzegorz Roszczyk,
ks. Sławomir Kośniewski oraz Redakcja Zwiastuna*



Niezwykła modlitwa

W piątek 11 marca odprawione zostało niezwykle nabożeństwo. Czytana przez Annę Babicką Ewangelia Męki Pańskiej poprzedziana była instrumentalnymi motywami oraz wielkopostnymi pieśniami w wykonaniu zaproszonych chórów. W nabożeństwie wzięły udział starachowickie chóry Belcanto oraz Soli Deo, a także Parafialny Chór z Rzeczniowa. Rycerze Kolumba odśpiewali Gorzkie Żale, a duet Szymon Pocheć i Marcin Walas byli wykonawcami instrumentalnych wersji pasyjnych pieśni.

Nabożeństwo „ROZWAŻANIA PASYJNE” – Męka Pańska wg Św. Mateusza oraz wokalnie-instrumentalne wersje utworów pasyjnych było wielkim przeżyciem skłaniającym do modlitwy, refleksji i zadumy. Mimo późnej pory zgromadziło wielu słuchaczy.

Rozważania wpisały się w cykl rekolekcji, które rozpoczęły się od niedzieli. Głosili je ks. Aleksander Sikora oraz ks. Artur Lach.



Tekst i zdjęcia P.P.

ZMARTWYCHWSTANIE - WIELKIE ZWYCIĘSTWO BOGA

Kiedy zaczynaliśmy Wielki post w Środę Popielcową, na nasze głowy posypał się popiół, znak kruchości naszego życia i to, że krótkie jest życie człowieka na ziemi. I gdyby się zatrzymać tylko na popiele i rozważać to co się dzieje po śmierci, wpadlibyśmy w przerażenie, nie widząc w tym sensu /mówimy bardzo trywialnie/ „i tak idę do piachu”. Często taką narrację wypowiadają nawet ludzie wierzący. Kryje się w tym zdaniu wielki niepokój i lęk. On bierze się z ucieczki i lęku przed Bogiem – stwórcą, słyhać echa Bożego wołania: „ Adamie gdzie jesteś?” Tym Adamem jesteśmy my. Człowiek jednak nosi w sobie zapis nieśmiertelności, a to wynika z jego zanurzenia w wierze i trzeba to mocno podkreślić: W JEZUSIE CHRYSZTUSIE UKRZYŻOWANYM I ZMARTWYCHWSTAŁYM. To jest właśnie nadzieja na wieczne przebywanie z Bogiem, widzenie go na własne oczy, to nadzieja na nowe spotkanie. Jezus mówi do niewiast: „Nie lękajcie się”. Lęki i obawy rozwiewa on – Jezus Chrystus. To co grzeszne zostanie zniszczone, aby mogło powstać, to co trwałe, niezniszczalne. Ten cud powtarza się w nas samych w naszych duszach, za każdym razem, gdy otwieramy się na Bożą miłość i łaskę, która płynie do naszych dusz i która jest owocem tego wydarzenia, które przeżywamy. Krzyż bowiem i cud zmartwychwstania to jeden, nie dwóch Zbawicieli - jest jeden Jezus Chrystus.

Ks. Sławomir Kośniewski

"Śpieszmy się kochać..."

Daleko jeszcze do święta zmarłych i naszych listopadowych wspomnień o tych, którzy byli nam bliscy, a po których zostały już tylko fotografie, nagrania na kasetach VHS lub innych, bardziej nowoczesnych nośnikach audio i video -"utrwalaczy" chwili i terażniejszości. Ale nie o nostalgii chciałabym dziś powiedzieć, przepraszając jednocześnie za odrobinę prywaty, która skłoniła mnie do takich przemyśleń. Chcę na chwilę zatrzymać się przy t e j, o której powiedziano i napisano już chyba wszystko, doskonaląc wszelkie rodzaje i gatunki literackie. Nie mniej rzadko mówiło się i nadal mówi ,posługując się językiem potocznym, prostym i codziennym. Nie ma potrzeby definiować i tłumaczyć, czym jest o n a - otaczająca nas i pożądana przez każdego - od maleńkiego dziecka do pochylonego staruszka, obciążonego bagażem doświadczeń i wieloma dziesiątkami przeżytych lat. Zawsze ta sama, choć inna w formie i wyrazie. Najpełniej urzeczywistniła się w Dziele Wielkiego Tygodnia,, czego pamiątkę przeżywamy w tych dniach. Najpiękniejszy jej opis przynosi nam fragment Pisma Świętego oznaczony 13 rozdziałem 1-szego listu św. Pawła do Koryntian. Mowa tu o miłości, oczywistym pragnieniu i jednym z najważniejszych doświadczeń człowieka. Ceniony twórca, ks. Jan Twardowski, w swoim chyba najbardziej znanym wierszu pisze cyt." Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą". 'Poeta zestawia ze sobą dwa elementy: miłość oraz kruchość ludzkiego życia. Umysławia, że osoba, którą moglibyśmy kochać dziś, jutro może być już poza naszym zasięgiem. Zbyt pewność odbiera nam wrażliwość i czujność, sprawia, że odkładamy różne rzeczy na później, że cyt. "kochamy wciąż za mało i stale za późno". Nie bójmy się kochać już i teraz. Miłość nie jest zarezerwowana dla ludzi, którzy nie przekroczyli 30-stki, nie ogranicza się do duetu osób przeciwnej płci. Oczekują jej dojrzały małżonkowie, dorastające dzieci, starzejący się mniej już przydatni i mniej sprawni rodzice, dziadkowie. Prawdziwa, wyraża się przede wszystkim w tym, co w jej imię czynimy dla drugiego człowieka. Nie bójmy się też okazywać czułości, przyjaznych gestów. Mówmy, przypominajmy czasem o tym, że kochamy, używając słów, które w tym znaczeniu wcale nie muszą ulegać dewaluacji. Nie odkładajmy tego na później, bo czasem później, może okazać się rzeczywiście za późno. A wtedy pozostanie tylko nieutulony żal i świadomość, że oprócz innych niedopełnień, pozostała jeszcze niepogłaskana dłoń, nieprzytulona twarz .Dlatego powtarzając za poetą cyt. „śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą".

R.M.J.

PRYMAS NIEZŁOMNY cz. 7

Czasy trudne dla Kościoła miały nadejść. Dwa lata po dojściu Hitlera do władzy, ks. Wyszyński zauważył, że dąży on do zorganizowania państwa totalnego w „pogańskim ujęciu”. Po wybuchu wojny bp. Karol Radoński wysłał go z alumnami ostatniego roku do Lublina, gdzie mieli otrzymać święcenia kapłańskie. Sytuacja uległa jednak zmianie i po wyjeździe biskupa do Rumunii, ks. Stefan powrócił do Włocławka. Pozostający tam bp. pomocniczy Michał Kozal miał nadzieję, że Niemcy zezwolą na działalność seminarium. Niestety po aresztowaniach włocławskich księży, rektor seminarium ks. Franciszek Korszyński i bp. Kozal polecieli Wyszyńskiemu wyjazd z Włocławka. Niemcy splądrowali



Bp Michał Kozal

i podpalili jego mieszkanie, spalili seminarium z biblioteką, a 7 listopada 1939 roku aresztowali prawie wszystkich profesorów, bpa. Kozala i 22 kleryków, z których większość zginęła w obozie koncentracyjnym w Dachau. Biskup Kozal został beatyfikowany w 1987 roku. Przez cały okres okupacji ks. Stefan Wyszyński poszukiwany był przez gestapo. Od listopada 1939 do lipca 1940 roku mieszkał u ojca we Wrociszewie, a następnie u siostry Janiny Jurkiewicz pod Warszawą. Jego siostra wspominała później, że był skazany na „intelektualną bezczynność”. Czas ten wykorzystał na pogłębianie kultu maryjnego, a w niedziele chodził po wsi i czytał chłopom Sienkiewicza. W tym okresie opracował serię kazań o tematyce społecznej. Ks. Kornilowicz zaproponował mu pracę z niewidomymi dziećmi z Lasek, które po zniszczeniu ośrodka znalazły miejsce w majątku hrabiego Aleksandra Zamoyskiego w Kozłowiec na Lubelszczyźnie. W celach konspiracyjnych przyjął pseudonim „Basia”. Franciszkanki uczył prawa kanonicznego i etyki społecznej, a dzieci religii. Prowadził dla gości Zamoyskich rekolekcje oraz konferencje z nauki społecznej Kościoła. W folwarku w Namysłowie odprawiał msze dla robotników rolnych i partyzantów ukrywających się w pobliskich lasach. W rozmowach z ks. Michałem Słowikowskim, proboszczem w Kamionce, mówił, że nie czuje się dobrze w pałacowej atmosferze, którą stanowiła zubożała arystokracja i ziemiaństwo. Decyzję o opuszczeniu Kozłówek przyspieszyła obława niemieckiej żandarmerii. Uciekł do folwarku w Nastutowie, a stamtąd we wrześniu 1941 roku wyjechał do Zakopanego. Zamieszkał w domu urszulanek szarych. Miejscowe gestapo zatrzymało go, ale podczas przesłuchania zorientował się, że Niemcy nic nie wiedzą o jego przedwojennej działalności. Po zwolnieniu natychmiast wyjechał do Żułowa. Od czerwca 1942 roku pracował razem z ks. Kornilowiczem wśród ociemniałych dzieci. Na prośbę kapłana pojechał do Lasek pod Warszawą, żeby zaopiekować się siostrami i grupką ociemniałych dzieci. Mieszkał i pracował tam do końca wojny. Przez te lata żył się z mieszkańcami i współzałożycielką ośrodka matką Różą Czacką. Poznał również jej najbliższego współpracownika, Antoniego Marylskiego.

Ośrodek w Laskach zlokalizowany na skraju Puszczy Kampinowskiej był punktem, w którym nocą szukali pomocy partyzanci, a w dzień przyjeżdżało tropiące poszukiwanych gestapo. W jednym z budynków zakładu stacjonowali niemieccy żandarmi, a w pozostałych ukrywali się uciekinierzy. Produkowano tam miny do wysadzania szyn kolejowych i prowadzono nasłuch radiowy. Kiedy akowcy szli do akcji ks. Stefan prowadził w ich intencji nocne adoracje przed Najświętszym Sakramentem. Zachęcał do modlitwy „za więźniów Pawiaka, obozów i oflagów, za deportowanych, za armię walczącą w Polsce i na wszystkich frontach świata”. Po wojnie wspominał: „**wbrew zamierzeniu utopiłem w Laskach więcej serca niż rozumu**”.



Ks. Stefan Wyszyński

D.W.K.

COFNIJMY WSKAZÓWKI ZEGARA

Uroczystość Zmartwychwstania, 3 kwietnia 1988 roku, rozpoczęliśmy Rezurekcją o godzinie 6.00 z trzykrotną procesją dookoła kaplicy. Parafianie i goście uczestniczyli w mszach o godzinach 9.00, 11.30 i 15.00. W Poniedziałek Wielkanocny msze odprawiane były według niedzielnego porządku o 9.00, 11.30 z procesją oraz o 15.00, na której dzieci przyjęły sakrament chrztu.

W II Niedzielę Wielkanocy, 10.04.1988 roku, na mszy o 11.30 uroczystą procesją zakończyliśmy oktawę Święta Zmartwychwstania. Po mszy odbyło się zebranie rodziców dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii. Na mszy o godzinie 15.00 zgromadzili się czciciele Miłosierdzia Bożego, bo dzień ten w sposób szczególnie poświęcony jest Jezusowi Miłosiernemu, przebaczącemu każdemu grzesznikowi, który okaże skruchę. Po mszy Kółka Żywego Różańca, Rycerstwo Niepokalanej i Czciciele Bożego Miłosierdzia spotkali się w salce katechetycznej na „wielkanocnym jajeczku”.

W poniedziałek, 18 kwietnia 1988 roku, Ojciec Święty Jan Paweł II poświęcił w Rzymie kamień węgielny do powstającej świątyni. Z zainteresowaniem pytał o postępy w budowie i prosił mnie, proboszcza, o przekazanie błogosławieństwa dla całej naszej wspólnoty. Mam nadzieję, że wmurujemy go w ścianę kościoła w 1989 roku.

Dnia 23 kwietnia 1988 roku odbyła się pielgrzymka maturzystów na Jasną Górę. Młodzież modliła się w intencji czekającego ją egzaminu dojrzałości.

W IV Niedzielę Wielkanocy rozpoczęliśmy Tydzień modlitw o powołania do służby w Kościele. Po każdej mszy polecaliśmy modlitwie parafian, którzy odeszli w ostatnim tygodniu kwietnia ś. p Weronikę Krężel, Władysława Mazura, Kazimierza Krawczyka.

W poniedziałek, 25.04.1988 roku, odbyło się spotkanie organizacyjne rodziców dzieci, które w ubiegłym roku przyjęły Pierwszą Komunię. Od tego dnia msze w tygodniu odprawiane są według porządku letniego o godzinach 7.00 i 18.00.

W niedzielne popołudnie, 24.04.1988 roku, o godzinie 16.00 w salce katechetycznej odbyło się pierwsze w tym sezonie spotkanie Komitetu Budowy Kościoła. Omówiony został zakres zaplanowanych prac. Od 25 kwietnia 1988 roku na placu budowy pracę rozpoczęli murarze, którym pomagali parafianie, według ustalonego rocznego grafiku. Jako pierwsi w poniedziałek, wtorek, środek z pomocą przyszli mieszkańcy z ulicy Łżeckiej, w czwartek, piątek z ulicy Łazy, w sobotę z ulicy Wspólnej. Bezpośrednia pomoc parafian pozwoli zaoszczędzić środki, które przeznaczymy na zakup materiałów i przyspieszy realizację nowych zadań. Grafik, który trafił do każdej rodziny w kwietniu zakłada pomoc co najmniej jednego przedstawiciela rodziny pięć razy w sezonie budowlanym. Jednak są parafianki i parafianie angażujący się częściej, bo powstający kościół będzie służył przyszłym pokoleniom.

Kronika parafialna

Zwiastun

Adres: Parafia p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Starachowicach
Starachowice 27-200, Al. Najświętszej Maryi Panny 7
tel. 41 274 30 20

Str. internetowa: www.parafialazy.cba.pl
E-mail: [lasy@poczta.onet.pl](mailto:lazy@poczta.onet.pl)

Nr konta: 35 2030 0045 1110 0000 0164 0230

NA FACEBOOKU: <https://www.facebook.com/pages/Parafia-pw-Matki-Boskiej-Czestochowskiej-w-Starachowicach/579311342087755>



Nowe Konfesjonały

Cieszymy się, że mamy nowe konfesjonały. W dniu 9 i 10 marca tego roku zostały przywiezione do naszego kościoła. Umożliwiają one spowiadanie się ludzi starszych i niedośćszych, ponieważ po jednej stronie jest kabina akustyczna, umożliwiająca głośne, bez skrępowania spowiadanie się.

Pomysłodawcą zakupu takich konfesjonałów było Rycerstwo Niepokalanej. Choć pomysł wydawał się niemożliwy, bo ubiegłego roku podjęliśmy decyzję o wyłożeniu schodów granitem, a to duża inwestycja, a koszt obu konfesjonałów to 28 tys zł., to Matka Boża pomogła i znaleźli się ludzie dobrej woli i wielkiego Serca. Różę ofiarowały: 12550 zł, Rycerstwo Niepokalanej 8500 zł, osoby indywidualne 2700 zł, Caritas Parafialny 1650, z tacy 1450 zł, z parafii Judy Tadeusza 500 zł, Rycerze Kolumba 500 zł. Wszyscy ofiarodawcy, których polecam opatrności bożej i cała parafia są właścicielami tych miejsc spowiadania. Zostały one poświęcone podczas rekolekcji wielkopostnych.



Ks. Grzegorz

H U M O R

Syn wraca z szkoły.

- Jak było? Pyta mama.
- Na pięć!
- Naprawdę, ale się cieszę.
- Tak! dwójka z historii, dwójka z języka polskiego i jedynka z matmy.

*

Stary, wczoraj buchnęli mi samochód!

- Dzwoniłeś na policję?
- No jasne, ale oni powiedzieli, że to nie oni.

*

Przychodzi facet do dentysty. Dentysta ogląda i widzi same złote zęby, diamentowe koronki, w końcu nie wytrzymał:

- Właściwie nie wiem, co mam panu tu zrobić?
- Chciałbym założyć alarm.

CUDZE CHWALICIE...

MAŁE PIENINY cz.2

Okolice Jaworek obfitują w wiele ciekawych miejsc. Na pewno zachęcam do przejścia Wąwozem Homole o 120 metrowych ścianach z białego i czerwonego wapienia krynowidowego, które wyźłobiła Kamionka. Nazwa pochodzi od rusińskiego homola czyli bezrogi, obły i nawiązuje do 800- metrowego dna doliny. Wizytówką Jaworek jest Kościół pw. św. Jana Chrzcziciela, kiedyś cerkiew greckokatolicka. We wnętrzu można podziwiać ikonostas z wizerunkami Matki Boskiej i św. Mikołaja oraz Carskie i Diakońskie Wrota. Nie możemy zapominać, że była to kraina zamieszkiwana przez Rusinów Szlachtowskich. Łemkowie zamieszkiwali wsie: Jaworki, Szlachtowa, Biała i Czarna Woda. Dobrosąsiedzkie kontakty z góralami przerwała akcja wysiedleńcza „Wisła”. Pozostały tylko obrośnięte trawą podmurówki ich domostw i posadzone niegdyś na pół zdziczałe drzewa owocowe w Rezerwacie „Biała Woda”. Dla miłośników „wakacji w siodło” przygotowane są szlaki do jazdy konnej z Białej Wody do Obidzy i na Przełęcz Rozdziela. W Jaworkach działa klub muzyczny i Stowarzyszenie Owczarnia Muzyczna, które organizuje warsztaty muzyczne i koncerty. Na początku roku gościli w „Owczarni” Hanna Banaszak, Leszek Możdżer, a w kwietniu wystąpi legendarny zespół The Animals.

Zachęcam do wędrówek po szlakach Małych Pienin. Obrośnięte trawą stoki i niewielkie różnice wzniesień odpowiednie są dla dzieci i seniorów, a widoki z Wysokiej (1052 m n. p. m), Jarmuty, czy Szfranówki na Tatry, Gorce i Beskid Sądecki zrekompensują wysiłek. Lubiący dłuższe wycieczki mogą przejść „koroną Małych Pienin” od Schroniska Orlica przez Szafranówkę, Durbaszkę do Przełęczy Rozdziela. Z przełęczy można dojść do Obidzy (praktycznie to już Sucha Dolina) albo zejść przez Białą Wodę do Jaworek. Z Jaworek prowadzi najkrótsza trasa pieszo - rowerowa do Piwnicznej przez przysiółek Obidza. W 1889 roku opracowano plan nazywany „Droga Karpacką”, o której pisał Jan Wiktor „Tędy z boczami, wierchami ma przejść autostrada – cud techniki. Ten wspinały szlak turystyczny zerwie się lotem ponad kotlinami, zawisnie wiaduktami, zwiąże urwiska, wąwozy, potoki, skoczy na wzgórza, opasze je serpentynami”. Do planów powracano po II wojnie światowej, a niedawno pojawił się pomysł wybudowania gondoli. Szkoda, że zakończyło się tylko na słowach. Dodatkową atrakcją Małych Pienin są bacówki, w których możemy nabyć serki (wg przepisów na tym terenie nie można używać nazwy oscypek), bryndzę, bundz i spróbować żętycy (w formie ukiszzonego napoju fantastycznie gasi pragnienie). Jeszcze jedno - widok pasącego się kierdla owiec na pewno wzbogaci zdjęcia z niezapomnianego urlopu.

F.K.

Kościół w Jaworkach



Rezerwat Biała Woda



Ikonostas



Wąwóz
Homole

ZWIASTUN - katolicki miesięcznik parafialny, ukazujący się w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Starachowicach (Łazy)
Redaguje Zespół: ks. Grzegorz Roszczyk, Dorota Chyczewska, Irena Górecka -Wrona /skład/, Renata Minda - Juda, Donata Witkowska - Kowal, Paweł Perchel / zdjęcia, str. www /,
Współpraca przy n-rze : ks. Sławomir KońIEWSKI i Filip Kowal